

Sygn. akt I A Ca 519/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 listopada 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie, I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Jolanta Terlecka (spr.)
Sędzia:	SA Jerzy Nawrocki
Sędzia:	SO Elżbieta Koszel (del.)
Protokolant	sekr. sąd. Dorota Kabala

po rozpoznaniu w dniu 15 listopada 2012 r. w Lublinie na rozprawie

sprawy z powództwa R. K. (1) i W. K.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w S.

o zadośćuczynienie i rentę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Siedlcach

z dnia 5 czerwca 2012 r., sygn. akt I C 21/11

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w S. na rzecz powoda R. K. (1) kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) zł tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt: I ACa 519/12

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Siedlcach wyrokiem z dnia 5 czerwca 2012r. zasądził od (...) S.A. w S.:

- na rzecz W. K.: tytułem odszkodowania 50.000 zł z odsetkami ustawowymi od 18 marca 2011r. do dnia zapłaty (pkt 1), tytułem zadośćuczynienia 170.000 zł z odsetkami ustawowymi od 18 marca 2011r. do dnia zapłaty (pkt 2), tytułem renty kwotę po 800 zł miesięcznie płatną na bliżej wskazanych warunkach (pkt 3);
- na rzecz R. K. (1): tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną wskutek śmierci S. Z. (1) 80.000 zł z odsetkami ustawowymi od 18 marca 2011r. do dnia zapłaty (pkt 5) i tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną wskutek

wypadku z dnia 11 lipca 2010r. kwotę 37.000 zł z odsetkami ustawowymi od 23 marca 2012r. do dnia zapłaty (pkt 6);

Ponadto, oddalił powództwo w pozostałej części (pkt 7) oraz w punktach 8 i 9 orzekł o kosztach procesu i kosztach sądowych (k-194-194v), opierając to rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach i wnioskach.

W dniu 11 lipca 2010r. w miejscowości K. M. miał miejsce wypadek samochodowy, w wyniku którego zmarła S. Z. (1), matka powódki i narzeczona R. K. (1), a on doznał obrażeń ciała. S. Z. (1) w chwili śmierci miała 19 lat. Mieszkała z córką i swoim narzeczonym R. K. (1) w domu swojej babki. Przed wypadkiem zdała maturę, nigdzie nie pracowała zawodowo. 27 października 2010r. miała zawrzeć związek małżeński z R. K. (1). Wspólnie z córką mieli wyjechać do Belgii, gdzie mieszka i pracuje jej matka G. Z.. S. Z. (1) miała podjąć pracę na 1/4 etatu i kontynuować naukę. Mogła zarobić około 400, 500 euro.

W. K. w chwili śmierci matki miała 7 miesięcy, była karmiona piersią i pozostawała pod jej bezpośrednią pieczą. Po śmierci matki miała kłopoty z zasypianiem, jest płaczliwa. Mieszka razem z ojcem u dziadków ojczystych. Choruje na alergię, leki dla niej kosztują około 50 zł. Ma problemy z oczami, jest pod kontrolą okulisty z W. i ma okulary. Zakup żywności dla dziecka kosztuje około 300 zł miesięcznie, to jest po 10 zł dziennie, zakup pampersów 200 zł, odzieży około 100 zł, środków czystości, kosmetyków, zabawek łącznie 150 zł

Ojciec R. K. (1) ma 21 lat. Brał udział w wypadku. Ukończył szkołę zawodową i uzyskał zawód montera instalacji sanitarnych, nigdy nie pracował zawodowo, odbywał tylko praktyki. Obecnie uczy się zaocznie w technikum budowlanym w M.. Otrzymuje z ZUS rentę w kwocie 560 zł. Została przyznana do lipca lub sierpnia 2012r.

Bezpośrednio po wypadku, 11 lipca 2010r. R. K. (1) został przewieziony do Wojewódzkiego Szpitala (...) w S. na oddział O.-Urazowy, gdzie przebywał od 11 do 21 lipca 2010r. W ostatecznym rozpoznaniu stwierdzono u niego złamanie otwarte kłykcia bocznej kości udowej prawej, złamanie wieloodłamowe łopatki lewej, rany okolicy potylicznej, złamanie otwarte rzepki lewej. Podczas pobytu na oddziale wykonano u powoda opracowanie ran kończyn dolnych, repozycję i stabilizację złamania rzepki popręgiem Webera, repozycję i stabilizację kłykcia bocznej lewego uda ze stabilizacją drutami K, opatrunki gipsowe tutorowe, ortezę barku lewego. Wypisany został z zaleceniem profilaktyki przeciwwzakrzepowej. 27 lipca 2010r. miał ustaloną konsultację w Klinice (...) w O. w celu leczenia operacyjnego złamania łopatki lewej i po badaniu nie stwierdzono wskazań do leczenia operacyjnego. Zalecono mu leczenie funkcjonalne, ruchy bierne, wahadłowe w barku lewym do granicy bólu, stopniowi po 4-6 tygodniach od urazu wprowadzanie ruchów czynnych. Od 1 września 2010 r. do 13 października 2010r. R. K. (1) przebywał na Oddziale (...) Szpitala w S.. Podczas leczenia na tym oddziale po koniec pobytu rozpoczął chodzenie, a w momencie jego opuszczania chodził z pomocą jednej laski. W domu kontynuował wykonywanie ćwiczeń, kupował laski łokciowe, rower stacjonarny do ćwiczeń, przyrząd do ćwiczeń przy drabinkach, przy regale. Po pobycie na oddziale rehabilitacyjnym korzystał z rehabilitacji ambulatoryjnej w ramach NFZ, gdzie dowożony był przez rodzinę. Od 6 do 10 lutego 2012r. powód ponownie przebywał na oddziale O.-Urazowym Wojewódzkiego Szpitala (...) w S., gdzie usunięto mu zespolenia rzepki lewej i dalszego końca kości udowej prawej. Opierając się na opinii biegłego z zakresu ortopedii wielkość uszczerbku na zdrowiu powoda Sąd ustalił łącznie na 16%. Wskazał on, że rodzaj uszkodzeń u powoda wskazuje, iż nie ma szansy na pełny powrót do zdrowia i skutki wypadku będzie odczuwał do końca życia. Obecnie nie występują u niego utrudnienia i ograniczenia w życiu codziennym. Występują tylko w sytuacjach przeciążeniowych narządów ruchu ale należy liczyć się z przedwczesnym rozwojem zmian zwyrodnieniowych stawów, nasileniem dolegliwości i ograniczeń ruchowych w przyszłości. Doznane obrażenia narządów ruchu wiązały się ze znacznymi dolegliwościami w okresie okołooperacyjnym przez okres kilkunastu dni. W okresie dwóch miesięcy dolegliwości były umiarkowane, ustępujące do niewielkich się przez kolejne dwa miesiące. Dolegliwości okresowe, sytuacyjne, poprzeciążeniowe, utrzymują się do dziś i powód będzie je odczuwał w przyszłości.

Ustaień tych Sąd Okręgowy dokonał na podstawie bliżej powołanych dowodów, a w ich świetle zważył, iż (...) S.A nie kwestionowało odpowiedzialności cywilnej T. W., który jako posiadacz samoistny samochodu marki (...) o nr rej. (...) odpowiedzialny był za szkodę wyrządzoną powodowi na podstawie art. 436 § 1 k.c. W ramach swojej gwarancyjnej

odpowiedzialności za sprawcę szkody pozwany wypłacił R. K. (1) kwotę 13.000 zł tytułem zadośćuczynienia (art. 445 § 1 k.c.), kwotę 23.000 zł zadośćuczynienia za krzywdę doznaną wskutek śmierci narzeczonej S. Z. (1) i 30.000 zł na rzecz małoletniej W. K. tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną wskutek śmierci matki S. Z. (1).

Kwestią sporną pomiędzy stronami była wysokość zadośćuczynienia, należnego powodom z tytułu doznanej krzywdy związanej ze śmiercią S. Z. (1), zasadność przyznania renty i odszkodowania na rzecz małoletniej z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej oraz w stosunku do R. K. (1) zadośćuczynienia z tytułu doznanych obrażeń.

Zasądzając na podstawie art. 445 § 1 k.c. zadośćuczynienie dla R. K. (1) z tytułu doznanych obrażeń Sąd Okręgowy wziął pod uwagę wysokość doznanej krzywdy, stopień i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych, trwałość skutków czynu niedozwolonego i prognozy na przyszłość. Miał na względzie charakter kompensacyjny zadośćuczynienia, które w związku z tym musi przedstawiać ekonomiczną wartość. Wskazał, iż poniesione przez powoda obrażenia wiązały się z bólem fizycznym i cierpieniami psychicznymi. R. K. (1) na skutek doznanego wypadku przez 11 dni przebywał w szpitalu, gdzie poddany został zabiegowi w postaci zespolenia kości udowej lewej, miał obie nogi zagipsowane, przez okres sześciu tygodni był osobą leżącą, nie chodził, siadał, wymagał pomocy w podstawowych czynnościach życiowych. Z chwilą opuszczenia szpitala nie poruszał się. Przez trzy tygodnie przyjmował lek przeciwbólowy, zastrzyki, które wykonywał sobie sam. Dopiero po pobycie w szpitalu na rehabilitacji od 1 września 2010r. przez okres 6 tygodni zaczął poruszać się o lasce. Przez wiele miesięcy miał ograniczoną w znacznym stopniu sprawność, nie mógł obciążać lewej nogi, musiał uczęszczać na rehabilitację i samodzielnie ćwiczyć w domu. Pomimo zakończenia procesu leczenia po kilku kilometrach marszu odczuwa bóle lewej rzepek, bóle lewego kolana przy wchodzeniu po schodach powyżej trzeciego piętra, przy klękaniu, zmianie pogody i zauważa „skrzywienie” prawego kolana. Odniesione przez powoda obrażenia skutkują długotrwałym i stałym uszczerbkiem na zdrowiu w rozmiarze 16%. Powód jest osobą młodą, przed wypadkiem zupełnie zdrową i sprawną. Stąd doznaną przez niego krzywdę Sąd uznał za znaczną, zaś przyznane mu przez (...) S.A zadośćuczynienie w kwocie 13.000 zł za niestanowiące wystarczającej rekompensaty. W ocenie Sądu Okręgowego rozmiar i charakter doznanych przez R. K. (1) cierpień fizycznych i psychicznych uzasadnia przyznanie mu zadośćuczynienia w kwocie 50.000 zł. Dlatego po zmniejszeniu jej o wypłacone mu 13 000 zł, Sąd zasądził na jego rzecz kwotę 37.000 zł.

Jeśli chodzi o żądanie zasądzenia renty z art. 446 § 2 k.c. na rzecz małoletniej W. K. Sąd pierwszej instancji przytaczając treść tego przepisu wskazał, iż na S. Z. (1) ciążył obowiązek alimentacyjny wobec małoletniej córki. Zakres świadczeń alimentacyjnych zależy od usprawiedliwionych potrzeb uprawnionego oraz od zarobkowych i majątkowych możliwości zobowiązanego. Usprawiedliwione potrzeby małoletniej obejmują zakup żywienia, pampersów, odzieży, leków przeciwalergicznym, środków czystości, kosmetyków, zabawek. Dodatkowymi wydatkami na utrzymanie dziecka są koszty związane ze sprawowaniem nad nią opieki, wydatki związane z uczęszczaniem od września 2012r. do przedszkola, wizyt u okulisty w związku ze stwierdzoną wadą wzroku, koniecznością częstej wymiany okularów, okresowo zakup leków w związku z przeziębieniami. Są to wydatki związane z utrzymaniem każdego dziecka w wieku prawie trzech lat. Zdaniem Sądu Okręgowego z dużym prawdopodobieństwem zmarła mogłaby zarabiać na 1/4 etatu kwotę 400, 500 euro, odpowiednio 1600, 2000 zł, co pozwalałoby jej przeznaczać na utrzymanie córki kwotę 800 zł miesięcznie. Ojciec W. częściowo swój obowiązek realizuje poprzez sprawowanie osobistej pieczy nad nią, ale tą też ma ograniczoną ze względu na jego stan zdrowia spowodowany wypadkiem. Korzysta on z pomocy swoich rodziców, którzy pracują w gospodarstwie rolnym, są ludźmi w średnim wieku, czynnymi zawodowo. Zdaniem Sądu mogą okazjonalnie pomagać synowi, a nie przez większą część dnia sprawować pieczę nad dzieckiem. Ze względu na wiek dziecka, od września będzie uczęszczać do przedszkola, ale tak małe dziecko w grupie rówieśniczej z alergią na pewno w pierwszym okresie pobytu w placówce będzie często chorować i będzie potrzeba zapewnienia jemu opieki w domu. Od września 2012r. powód będzie musiał podjąć pracę zawodową gdyż renta została jemu przyznana na taki okres, a proces leczenia został już zakończony. Ze względu na sytuację na rynku pracy, w przypadku gdy dziecko będzie chore, nie będzie on mógł chodzić na opiekę nad córką i aby zapewnić jej inną opiekę, będzie musiał wynajmować opiekunkę, co będzie wymagało nakładów pieniężnych. Możliwości zarobkowe S. Z. (1) pozwalałyby jej łożyć tytułem alimentów na rzecz małoletniej córki kwotę 800 zł, w pozostałym zakresie żądanie alimentów Sąd oddalił jako nadmierne. Podniósł, że obowiązek alimentacyjny obciąża oboje rodziców, z tym,

że R. K. (1) w znacznej części realizuje go poprzez osobiste starania o wychowanie dziecka, ale również częściowo będzie musiał finansowo partycypować w kosztach utrzymania córki. Sąd przyznał rentę od 1 marca 2011r. to jest od momentu zabezpieczenia roszczenia w tym zakresie, uznając, iż w tej dacie powód udowodnił konieczność realizacji usprawiedliwionych potrzeb małoletniej, a nie wykazał, aby z wcześniejszego okresu były jakieś niezaspokojone potrzeby dziecka.

Rozważając żądania powodów zasądzenia zadośćuczynienia z art. 446 § 4 k.c. Sąd wskazał między innymi, że wprowadzenie do tego przepisu klauzuli „odpowiedniej sumy” pozostawia mu margines uznaniowości, co do wysokości zasądzanej kwoty aczkolwiek należy się opierać na kryteriach zobiektywizowanych, a nie kierować się wyłącznie subiektywnymi odczuciami poszkodowanego. Według Sądu Okręgowego na stosunkowo duży rozmiar uszczerbku powódki wskazywała szczególna więź łącząca małoletnią z tragicznie zmarłą matką wywodząca się z faktu karmienia piersią. Dla W. K., która w chwili śmierci matki miała siedem miesięcy, jej zgon spowodował uczucie osamotnienia, brak możliwości poznania matki, tak, aby mogła pozostać na stałe w jej pamięci.

Natomiast u R. K. (1) zupełnie niespodziewana śmierć S. Z. (2) wywołała cierpienia psychiczne, gdyż planował spędzić z nią całe życie, obecnie czuje się samotny, utracił osobę, z którą miał wkrótce połączyć się węzłem małżeńskim i która byłaby wsparciem w opiece nad małoletnią córką. Śmierć S. była dla powoda dużym wstrząsem psychicznym, do dnia dzisiejszego chodzi na cmentarz razem z córką. Okoliczności te zdaniem Sądu pierwszej instancji wskazują, iż adekwatną dla doznanej krzywdy małoletniej powódki jest kwota 200.000 zł, a na rzecz powoda 100.000 zł. Po ich pomniejszeniu o już wypłacone im przez ubezpieczyciela świadczenia odpowiednio W. K. 30.000 zł i R. K. (1) 20.000 zł, Sąd zasądził na ich rzecz dalsze sumy zadośćuczynienia czyli 170.000 zł i 80.000 zł z ustawowymi odsetkami od 18 marca 2011r., to jest z upływem 14 dni od przesłuchania świadków w sprawie, gdyż dopiero wtedy znane były wszystkie okoliczności decydujące o ich wysokości.

Jako podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu Sąd powołał art. 98 § 1 k.p.c. (k-198-202).

Apelację od tego wyroku wniósł pozwany, zaskarżając go w części uwzględniającej powództwo odpowiednio:

- w stosunku do W. K. - w punkcie 2 ponad kwotę 40.000 zł zadośćuczynienia (tj. co do kwoty 130.000 zł) i w punkcie 3 ponad kwotę 400 zł renty (tj. co do kwoty 400 zł miesięcznie);
- w stosunku do R. K. (1) - w punkcie 5 ponad kwotę 40.000 zł zadośćuczynienia z art. 446 § 4 k.c. (tj. co do kwoty 40.000 zł) i w punkcie 6 ponad kwotę 22.000 zł zadośćuczynienia z art. 445 § 1 k.c. (tj. co do kwoty 15.000) zł.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1) naruszenie następujących przepisów prawa materialnego:

a) art. 446 § 4 k.c. poprzez błędną jego wykładnię polegającą na błędnej interpretacji pojęcia „odpowiednia suma”, w wyniku czego powodom przyznane zostały kwoty rażąco wykraczające poza zakres tego pojęcia;

b) art.18 Konstytucji (bez wskazania w petitum apelacji postaci naruszenia tego przepisu),

2) naruszenie następujących przepisów prawa procesowego:

a) art. 233 § 1 k. p. c. poprzez błędną jego wykładnię w wyniku czego nastąpił błąd w ustaleniach stanu faktycznego;

c) art. 316 § 1 k.p.c. (bez wskazania w petitum apelacji w czym wyraża istota tego zarzutu).

Wskazując na powyższe pozwany wniósł o zmianę zaskarżonej części wyroku poprzez zasądzenie od niego : na rzecz R. K. (1) kwoty 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia za śmierć osoby najbliższej i kwoty 22.000zł tytułem „odszkodowania za własne obrażenia ciała” oraz na rzecz W. K. kwoty 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia za śmierć matki i renty po

400 zł płatnej na bliżej wskazanych warunkach, poczynając od 1 marca 2011r., a nadto zasądzenie od powodów na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego (k-205-208).

Pełnomocnik powodów w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów zastępstwa adwokackiego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych (k-216-218).

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna, ponieważ żaden z podniesionych w niej zarzutów nie jest trafny i nie może w związku z tym prowadzić do wzruszenia zaskarżonego wyroku, który jest prawidłowy.

Apelacja została sporządzona przez profesjonalnego pełnomocnika, od którego można zasadnie oczekiwać umiejętności formułowania treści zarzutów w petitum apelacji, skorelowanych przy tym z jej wnioskami. Tymczasem dwa spośród czterech postawionych w niej zarzutów są „treściowo puste”, skoro nie wskazują w ogóle istoty uchybienia tylko samą numeracją przepisów, chodzi o zarzut naruszenia art. 18 konstytucji i art. 316 § 1 k.p.c. (ujęte pod literami B i D według tekstu skarżącego k-205v). Natomiast zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. uzasadniono jego błędną wykładnią, aczkolwiek Sąd Okręgowy w ogóle tego przepisu nie wykladał, a do tego w wyniku owej błędnej wykładni „nastąpił błąd w ustaleniach stanu faktycznego” (zarzut ujęty pod literą C).

W tych warunkach rzeczywisty sens sformułowanych zarzutów należy odczytywać dopiero w powiązaniu z uzasadnieniem apelacji. Przy czym w sytuacji, kiedy nawet w treści uzasadnienia apelacji nie ma jakiegokolwiek wypowiedzi skarżącego dlaczego wnioskuje o obniżenie zadośćuczynienia zasądzonego na rzecz powoda jako bezpośredniej ofiary przedmiotowego wypadku komunikacyjnego z kwoty 37.000 zł do 22.000 zł, nie mówiąc już o braku jakichkolwiek zarzutów na tym tle, Sąd odwoławczy nie widzi sensu czynienia dalszych wywodów dotyczących tego roszczenia. Ograniczy się tylko do zaaprobowania w tym zakresie wszystkich ustaleń i wniosków Sądu Okręgowego oraz stwierdzenia, że w ustalonych w sprawie okolicznościach dotyczących znacznego rozmiaru cierpień fizycznych i psychicznych powoda Sąd ten słusznie uznał za odpowiednią w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. sumę zadośćuczynienia kwotę 50.000 zł, którą pomniejszył o wyplaconą już przez pozwanego w toku postępowania likwidacyjnego kwotę 13.000 zł, zasądzając z tego tytułu 37.000 zł.

Natomiast z uzasadnienia apelacji wynika, że skarżący uważa, że doszło do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. zarówno przy ustalaniu przez Sąd rozmiarów zadośćuczynień dla każdego z powodów za doznaną krzywdę na skutek śmierci S. Z. (1), jak i renty na rzecz powódki, jednak jest to tylko polemika apelującego, który prezentuje własne twierdzenia i oceny w oderwaniu od ustaleń Sądu pierwszej instancji, poczynionych w oparciu o konkretnie wskazane przez ten Sąd dowody uznane za w pełni wiarygodne. Zarzut ten jest wobec tego nieskuteczny. Autor apelacji nie wskazuje w ogóle jakiego to konkretnie dowodu (czy dowodów) przeprowadzonego w sprawie zarzut art. 233 § 1 k.p.c. miałby dotyczyć, a tym samym brak jest wskazania w czym upatruje wadliwą jego ocenę i w konsekwencji także wadliwości poczynionych ustaleń faktycznych. Z kolei zarzut naruszenia prawa materialnego nie może być skutecznie uzasadniony próbą zwalczania ustaleń faktycznych, jak to w istocie czyni skarżący w uzasadnieniu apelacji.

Skuteczne podniesienie zarzutu określenia zadośćuczynienia, w tym wypadku z art. 446 § 4 k.c., w wysokości nieodpowiedniej do okoliczności stanowiących podstawę jego przyznania wymagało wykazania niewspółmiernie nieodpowiedniej, rażąco niewłaściwej wysokości przyznanego każdemu z powodów zadośćuczynienia, czemu skarżący nie sprostał. Sąd Apelacyjny bowiem nie podziela zaprezentowanej przez niego argumentacji.

Ogólnie należy najpierw wskazać, że w doktrynie i orzecznictwie na tle art. 446 § 4 k.c. doniosłą rolę przy kształtowaniu wysokości zadośćuczynienia odgrywają takie czynniki jak: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego z zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia, roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy czy wiek pokrzywdzonego. Podkreśla się przy tym, że krzywdę tę trudno jest wycenić a każdy przypadek powinien być indywidualizowany z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy.

Ponadto, że „zadośćuczynienie określone w art. 446 § 4 k.c. jest odzwierciedleniem w formie pieniężnej rozmiaru krzywdy, a ta w istocie nie zależy od statusu materialnego pokrzywdzonego. Jedynie rozmiar zadośćuczynienia może być odnoszony do stopy życiowej społeczeństwa, która pośrednio może rzutować na umiarkowany jego wymiar i to w zasadzie bez względu na status społeczny oraz materialny poszkodowanego. Przesłanka przeciętnej stopy życiowej nie może pozbawić omawianego roszczenia funkcji kompensacyjnej i eliminować innych istotniejszych czynników kształtujących jego rozmiar i ma charakter tylko uzupełniający” (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 czerwca 2011r., III CSK 279/10, LEX Nr 898254).

Pozwany zresztą, tak jak i inni ubezpieczyciele, co potwierdza praktyka rozpoznawania tego typu sporów, niedostatecznie dostrzega, że nastąpiło zdecydowanie szersze otwarcie się na potrzebę wynagradzania szkody niemajątkowej, tak by zadośćuczynienie rzeczywiście rekompensowało negatywne przeżycia poszkodowanego i by ta okoliczność (a nie czynniki w rodzaju stopy życiowej społeczeństwa, czy te, które powołuje w apelacji, w szczególności niemowlęstwo powódki i „tylko” narzeczeństwo powoda) miała decydujące znaczenie w sprawie, zgodnie z kompensacyjnym charakterem zadośćuczynienia.

Skarżący stoi na stanowisku, że skoro powódka w chwili śmierci jej matki była siedmiomiesięcznym niemowlakiem, to nie mogła nic zrozumieć z tego co się wydarzyło. W konsekwencji nie mogła odczuwać cierpienia (krzywdy) w rozumieniu powszechnie przyjętym i nie mogła czuć się osamotniona, tym bardziej, że pozostawała pod opieką ojca i dziadków. Wywodzi, że obecnie w apelacji wnosi o zasądzenie na jej rzecz zadośćuczynienia w kwocie 40.000 zł, gdyż „w pewnym zakresie dziecko, nawet tak małe, odczuwa, że wokół niego zachodzą jakieś zmiany”. Stąd taką kwotę uważa za adekwatną do cierpienia W. K.. „Zadośćuczynienie bowiem winno być oceniane przez wczucie się w rolę dziecka, a nie swego rodzaju zagadywanie i zakładanie co dziecko czuje”. Również w dacie orzekania kiedy W. miała niespełna trzy lata nadal była zbyt mała by zrozumieć i odczuć stratę matki, w szczególności w stopniu uzasadniającym zasądzone na jej rzecz zadośćuczynienie (k-206).

Dlatego – zdaniem Sądu Apelacyjnego - przypomnienia wymaga, po pierwsze to, że zadośćuczynienie dochodzone przez powódkę ma charakter jednorazowy i ma zrekompensować krzywdę jaka wiąże się dla niej ze stratą matki w ogólności a nie tylko na datę orzekania. Po drugie, że na gruncie polskiego prawa cywilnego zadośćuczynienie służy wynagrodzeniu szkody niemajątkowej i ma charakter zobiektywizowany w tym sensie, że ochrony udziela się nawet wtedy kiedy poszkodowany z różnych powodów (np. wiek, stan zdrowia) może nie zdawać sobie sprawy ze swej krzywdy. W piśmiennictwie prawniczym panują zdecydowane poglądy, że subiektywne przeżycia pokrzywdzonego i jego indywidualne odczucia z powodu naruszenia dobra osobistego, choćby z racji ich ukształtowania dla potrzeb konkretnego procesu, nie mogą być podstawą oceny ustalenia wysokości zadośćuczynienia (por. A. Szpunar, „Zadośćuczynienie za szkodę niemajątkową”, Bydgoszcz 1999, s. 88 i nast.). Zresztą gdyby o wysokości zadośćuczynienia miały decydować kryteria subiektywne, to już samo określenie tej sumy przez pokrzywdzonego stanowiłoby dowód jej zasadności, a tak jednak nie jest.

Gdyby iść tokiem rozumowania skarżącego, analogicznie osoby doznające uszkodzenia ciała czy rozstroju zdrowia w stopniu nie pozwalającym na postrzeganie świata zewnętrznego ani doznawanie jakichkolwiek odczuć (np. będące w stanie wegetatywnym) nie mogłyby dochodzić zadośćuczynienia na podstawie art. 445 § 1 k.c., skoro nie mogą doznać krzywdy. Tak jednak nie jest. Przykładowo w wyroku z dnia 24 marca 2011r., (...), LEX nr 848122, gdzie chodziło o zadośćuczynienie dochodzone na podstawie art. 445 § 1 k.c. na rzecz dziecka, które po wytoczeniu procesu zmarło w czternastym miesiącu życia, Sąd Najwyższy wydając orzeczenie reformatoryjne, w wyniku którego doszło do przyznania milionowego zadośćuczynienia uznał: „Nie można kategorycznie twierdzić, że dziecko ze względu na wiek odczuwa tylko cierpienia fizyczne. Okoliczność, że nie ma ono jeszcze ukształtowanej psychiki, nie może oznaczać, że nie doznaje również cierpienia psychicznych”.

Nie wymaga szerszego komentarza ani wiedzy specjalistycznej, stwierdzenie, że najlepsze warunki stwarza każdemu dziecku rodzina pełna, relacje zarówno z matką jak i ojcem. Śmierć powoduje całkowite zerwanie więzi z jednym z rodziców. Śmierć matki niewątpliwie burzy cały dotychczasowy porządek w życiu dziecka bez względu na jego wiek. Sąd Okręgowy wyeksponował więź W. matką jaka nawiązuje się także w związku z karmieniem piersią. Dziecko rodzi

się nie tylko z koncepcją głodu i instynktem ssania. Instynkt ssania by otrzymać pokarm łączy się z psychologicznym instynktem, że od kogoś ten pokarm dostaniemy. Pierwsze przejawy emocji są u niemowlęcia związane bezpośrednio z jego potrzebami organicznymi, które z natury rzeczy wyczuwa najlepiej matka. Te proste odczucia, wywołane sytością lub głodem, zimnem lub ciepłem, wygodną lub niewygodną pozycją, są jeszcze bardzo dalekie od późniejszych złożonych i skomplikowanych reakcji uczuciowych. Dziecko uczy się reagować w sposób emocjonalny, a później uczuciowy, pod wpływem zdobytych doświadczeń. Stąd tak ważna i potrzebna jest macierzyńska możliwość i umiejętność zajęcia się dzieckiem w sensie biologicznym i psychologicznym. Prawdą jest, że mniej więcej do piątego roku życia dziecko nie jest w stanie zrozumieć, czym jest śmierć, bo nie czuje czasu, nie zna abstrakcyjnych pojęć, nie wie, co to znaczy „zawsze”, „nigdy”. Jednak, jak już zaznaczono, całkowicie błędne jest założenie apelującego, że zadośćuczynienie ma zrekompensować W. K. utratę tylko tej więzi jaka zdołała nawiązać pomiędzy nią a matką oraz w stopniu w jakim dziecko jest obecnie w stanie odczuć taką krzywdę. Powódka bezpowrotnie pozbawiona bowiem została opieki, troski, starań i wychowania swojej biologicznej matki, nawet gdyby powód kiedykolwiek związał swoje życie z inną kobietą. W świetle zasad doświadczenia życiowego zgodzić się należy z twierdzeniami pozwu, że takie poczucie braku matki będzie jej towarzyszyć przez całe życie w wielu trudnych ważnych i mniej ważnych sytuacjach życiowych (por. k-6). W konsekwencji taka krzywda wymaga odpowiednio dużej ekonomicznej rekompensaty i dlatego nie ma podstaw do jakiegokolwiek korygowania zasądzonego na rzecz W. K. zadośćuczynienia.

Sąd Apelacyjny nie widzi też ku temu żadnych podstaw w przypadku zadośćuczynienia zasądzonego na rzecz R. K. (2) w oparciu o art. 446 § 4 k.c. To, że istnieje konstytucyjna ochrona małżeństwa i rodziny nie oznacza, że Sąd Okręgowy – jeśli właściwie odczytać intencje apelującego – miałby uzupełnić podstawę orzekania jeszcze o art. 18 Konstytucji i w konsekwencji zasądzić świadczenie o połowę niższe, gdyż nie była to jeszcze formalnie rodzina. Zachowania zaś narzeczonych (ślub zaplanowany dopiero po narodzinach dziecka) wedle oceny skarżącego wskazują na ich niezdecydowanie i niepewność co do wspólnej przyszłości, a przy tym istnienie tych planów nie przesądza jeszcze pewności ich realizacji.

W ocenie Sądu odwoławczego tezy powyższe są zupełnie dowolne i oderwane od zgromadzonego materiału dowodowego. Wedle twierdzeń pozwu, które zostały poparte niezakwestionowanymi co do wiarygodności dowodami wymienionymi przez Sąd Okręgowy na stronie 8 uzasadnienia (k-199), R. K. (1) i S. Z. (1) byli parą od czterech lat, pokochali się i zdecydowali na wspólne życie, w dość młodym wieku, przy akceptacji swoich rodzin. Zamieszkali ze sobą w domu babci S. Z. (1) kiedy okazało się, że w S. spodziewa się dziecka. Nie było w tym żadnego niezdecydowania, gdyż plany młodych przybrały bardzo realny kształt. Na tydzień przed wypadkiem S. Z. (1) zdała maturę. Data ślubu i wesela na około 300 osób była już wyznaczona na 23 października 2010r. Matka S. mieszka i pracuje w Belgii, stąd też plany by młodzi zaraz po ślubie tam wyjechali do pracy. Własną firmę budowlaną ma tam wujek S. (mąż siostry jej matki), u którego powód miał mieć zatrudnienie. Młodzi chcieli w ten sposób zarobić nie tylko na utrzymanie własne i dziecka ale także na budowę domu, po powrocie do kraju, gdyż powód ma własną działkę. Przedmiotowy wypadek komunikacyjny zdarzył się właśnie w dniu, w którym powód z narzeczoną wracali z przymiarki jej sukni ślubnej, w której zresztą potem została pochowana. Powód z racji unieruchomienia w gipsie nie mógł nawet uczestniczyć w uroczystościach żałobnych.

W tych warunkach krzywdę powoda trafnie ocenił Sąd Okręgowy jako znaczną i zasądzona suma wraz z wypłaconą w toku postępowania likwidacyjnego (łącznie 100.000 zł) jest zadośćuczynieniem odpowiednio ją kompensującym.

Skarżący nigdy nie zakwestionował uprawnień R. K. (3) do domagania się zadośćuczynienia na podstawie art. 446 § 4 k.c., skoro częściowo to roszczenie dobrowolnie zaspokoił w ramach postępowania likwidacyjnego a wtoku obecnego procesu skarży je tylko częściowo, co oznacza akceptację szerokiego, a nie literalnego, rozumienia wymienionego tam pojęcia najbliższych członków rodziny zmarłego.

Krąg osób uprawnionych do zadośćuczynienia jest taki sam, jak w art. 446 § 3 k.c., a na tle tego przepisu Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13 kwietnia 2005r. IV CK 648/04 (OSNC 2006/3/54) zwracając uwagę na brak legalnej definicji pojęcia „rodziny” wyraził pogląd, iż pokrewieństwo nie stanowi wyłącznego kryterium zaliczenia do najbliższych

członków rodziny w rozumieniu art. 446 § 3 k.c. i zaaprobował definicję rodziny jako najmniejszej grupy społecznej, powiązanej poczuciem bliskości i wspólności, osobistej i gospodarczej, wynikającej nie tylko z pokrewieństwa.

Sąd Apelacyjny opowiada się za taką celowościową interpretacją, która ma też zwolenników w doktrynie (por. np. A. Rzetecka-Gil Kodeks cywilny. Komentarz. Zobowiązania - część ogólna, teza 27 komentarza do art. 446, LEX/el, 2011; A. Olejniczak [w:] Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania - część ogólna.; A. Kidyba Andrzej (red.), tezy 17 i 22 komentarza do art. 446, LEX, el 2010).

W świetle zgromadzonego materiału dowodowego powód wraz z S. Z. (1) oraz ich małoletnią córką W. zdążyli już stworzyć faktyczną rodzinę i tylko trzy miesiące dzieliło ich od ślubu. Wypadek zniweczył zalegalizowanie tego związku ale z tej przyczyny, wbrew stanowisku skarżącego, nie można zmniejszać zadośćuczynienia. O jego wielkości decyduje bowiem tylko rozmiar doznanej krzywdy, a ten jest znaczny. Natomiast kwestia braku formalnej więzi małżeńskiej przy literalnej wykładni pojęcia rodziny, (której Sąd Apelacyjny nie podziela) na gruncie art. 446 § 4 k.c. miałyby potencjalnie wpływ tylko na ocenę legitymacji powoda do dochodzenia tego roszczenia. Takiego jednak zarzutu pozwany nigdy nie sformułował.

W sytuacji uznania za bardzo realne planów zarobkowania powoda i jego niedoszłej małżonki oraz mając na uwadze ustalone potrzeby małoletniej powódki, gdzie sama tylko opłata za przedszkole ma wynosić 320 zł – zasądzona na jej rzecz renta po 800 zł miesięcznie nie narusza żadnego z powoływanych w apelacji w związku z tym świadczeniem przepisów.

Powódka poza typowymi wydatkami na jej utrzymanie, ma zwiększone potrzeby wynikające z konieczności leczenia wady wzroku oraz związane z alergią (odpowiednie leki i kosmetyki; por. na ten temat wyjaśnienia i zeznania R. K. (4)).

Reasumując wskazać należy, że Sąd Apelacyjny aprobuje dokonane w postępowaniu pierwszoinstancyjnym ustalenia i ich ocenę prawną. Sąd Okręgowy bowiem prawidłowo ustalił stan faktyczny sprawy i wyjaśnił istotne dla jej rozstrzygnięcia okoliczności. Apelacja natomiast - jak już podkreślono - stanowi w istocie polemikę z niewadliwymi ustaleniami Sądu Okręgowego, a przede wszystkim zawiera własną, subiektywną ocenę stanu faktycznego oderwaną od zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

W tym stanie rzeczy Sąd odwoławczy zgodnie z wnioskiem zawartym w odpowiedzi na apelację (k-216) zasądził od pozwanego na rzecz powoda koszty postępowania apelacyjnego obejmujące wynagrodzenie adwokackie na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z § 6 pkt 6 i § 13 ust 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.).

Z tych wszystkich względów i na podstawie wyżej powoływanych przepisów oraz art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji wyroku.